



Nr. 101.

Kurytyba, dnia 18 Grudnia 1915

Rok XXIII

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes)
listów poleconych (registrados) i pieniężnych:„GAZETA POLSKA”
RUA AQUIDABAM 87
Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA
I POLACY.

LXVII.

Ciekawa orientacja.

Mówiliśmy ostatnim razem o orientacji, która nietylko pragnie, ale nawet spodziewa się, jako wyniku obecnej wojny, odbudowania całej Polski przez Francję, Anglię i Włochy. Charakterystyką tej orientacji jest: 1) że wyklucza zupełnie z swej rachuby Rosję, Prusy i Austrię, 2) że ma za przedmiot połączenie wszystkich trzech zaborców i odbudowanie z nich całej Polski jako jednego niepodzielnego państwa, 3) że spodziewa się dla dopięcia tego celu, czynnego i skutecznego współdziałania Francji, Anglii i Włoch.

Rzecz jasna, że nie można tej orientacji zarzucić braku patriotyzmu, braku jej jednak i to w bardzo wysokim stopniu wszelki rozsądek i zmysł polityczny. Aby się o tem przekonać, wystarczy choćby z lekka wziąć pod rozwagę każdy z jej trzech punktów charakterystycznych.

Wszystkie trzy państwa zaborcze uważają swe udziały, nabyte rozbiorem Polski nietylko za rozległe i ludne terytoria, ale przywiązują także do ich po-

siadania olbrzymią wagę polityczną. Co do Rosji i Austrii nie potrzeba tego dowodzić, a co do Prus zachodzi ta szczególna okoliczność, że zwrot części polskich byłby wprost niemożliwy bez znacznego umniejszenia lub zupełnej straty prowincji świetnie zagospodarowanych a w przeważnej albo znacznej części przez ludność niemiecką zajętych. Rzecz jasna, że ustąpienie tak wielkich obszarów mogłoby być tylko skutkiem olbrzymich klęsk wojennych, to znaczy, że mogłoby tylko nastąpić w razie, gdyby wszystkie te trzy mocarstwa zaborcze z krętem przegrały a Francja, Anglia i Włochy poddyktowały im warunki pokoju.

Niestety, wbrew tym fantazjom, Rosja i Austro-Niemcy jako państwa z sobą wojujące, nie mogą równocześnie przegrać. Jakikolwiek więc będzie wynik wojny światowej, zawsze jako jeden z zwycięzców musi figurować państwo posiadające część Polski. Aby więc nie nazwać wprost dziecinną kombinacją, która wszystkie trzy mocarstwa wyklucza, trzeba chyba przypuścić, że to pód poroniony głów w gruncie rzeczy rusofilskich.

Przypuszczali z początku, że Rosja z pewnością wygra, aby zaś i Polska coś przytem zyskała, wstawiali w siebie i w drugich, że Anglia i Francja zmuszą Rosję do odbudowania Polski. Okazało się jednak że Rosja nie wygrała, swoją drogą tkwi jak ćwiek w głowach pewnych ludzi, że Niemcy muszą przegrać tę wojnę. Skoro więc Rosja Polskę i tak już straciła a Niemcy i Austrija wojnę przegrać muszą, jasnym więc jest, że Francja, Anglia i Włochy dysponować będą całą Polską i ponieważ ich to nie kosztować nie będzie — odbudują ją w całości.

Oto pierwszy fundament na którym opiera się owa orientacja.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NOWOCZESNI TARGOWICZANIE.

Cały świat wie, że Polska bierze w tej wojnie udział, rozporządzając własną siłą zbrojną, własnym narodem wojskiem powstańcem.

Wszystkie cywilizowane narody rozumieją, że nasz sojusz wojenny z Austrią jest naturalnym wynikiem tej okoliczności, iż pod zaborem austriackim osiągnęliśmy największą sumę narodowych złościami i że tam mieliśmy możność stworzenia własnej armii.

Inne ludy nie biorą nam za złe, że pospolu z zastępami austriacko-niemieckimi idą i nasze Legiony przeciw Rosji, bo rozumieją, że najokrutniejszym katem narodu polskiego i największym wrogiem niezależności naszej, była zawsze Rosja.

Jest tylko jeden naród, który tego zrozumieć nie chce, a jest nim niestety wielka część Polaków. Smutne to, lecz prawdziwe! Stanowimy duchowo niejako dwa narody. Jeden — naród wolności, drugi — naród płazów, niewolników. Ten pierwszy składa na ołtarzu wolności z zapalem swój geniusz, swoje życie i mienie, ten drugi niewolą i nikczemnością skarlłowalają, bez ideału, bez żadnych wyższych porywów.

Najniebezpieczniejszymi wrogami naszej przyszłości narodowej są w pierwszej linii nie Niemcy ani nawet nie Rosja, lecz, ku wiecznej hańbie, krew z krwi, kość z kości własnego narodu — ci właśnie nowoczesni Targowiczanie, którzy najbardziej nienawidzą wolności i tęsknią za niewolą a płaszczą się i podają przed siłą i przemocą obcą.

Któż bowiem, jeżeli niestety nie sami Polacy przeciwstawiają się tworzeniu w wojnie obecnej własnej wojskowej siły polskiej?

Przypomnijmy sobie tylko, jak liczne

były w Królestwie Polskiem denuncjacje na Legiony przed władzami niemieckimi. A kim z pochodzenia byli ci denuncjanci? Przecież to nie Moskale — nie... to niestety Polacy, moskalofite, niedawni zwolennicy caratu a dzisiejsze podnóżki nowego pana.

Rozwijając się poczęły pięknie Legiony w Częstochowie, ale na wyraźne denuncjacje i skargi byłych moskalofitów, zarząd niemiecki zabronił w tem mieście rozpowszechniania organu Legionów »Wiadomości Polskich« i począł utrudniać werbowanie ochotników legionowych.

W Łodzi delegacja obywatelska prosi komisarza niemieckiego o zamknięcie polskiego biura werbunkowego; następnie, na skutek ustaicznych denuncjacji zakazały władze niemieckie polskich zebrań, wieców i uarad; zdracy narodowi w Łodzi, owi do niedawna »moskalofite«, dziś słudzy nowego »pana« orzekli, że miłszą im jest władza niemiecka, aniżeli własna polska.

Z Częstochową i Łodzią poszły Kielce, Płock i Łowicz; tylko Lublin nie zhańbił się brudem niewoli i spełnił wspaniałe swój wzięciem Ojczyzny obowiązek.

A jakże zachowała się Warszawa, na którą były zwrócone oczy całej Europy, ku której biegły myśli całego narodu, od której oczekiwano kierownictwa i czynu, jako od prastarej stolicy polskiej buntu.

Wkraczający do Warszawy Niemcy uszanowali ten czar i urok, jakim była otoczona owa stolica umęczzonego kraju. Zgodzili się na uniwersytet polski i powszechne nauczanie, na co nigdy nie pozwoliła Rosja. W pałacu Paskiewicza, skąd ten tyran stał niegdyś rozkazy na zgubę wolności naszego narodu — otworzono biuro werbunkowe Legionów.

Lecz to budzenie się życia narodowe-

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnica zamku carskiego.

156)

— Smutno, bardzo smutno — bełkotał Daszkow — żona go zgubiła, ona go — tu nacylił się do Petrikowa chwiał się jednak przytem tak, że ten go musiał trzymać — ona go nawet zdradziła przed policją i zesłano go w Sybir.

— W Sybir — szepnął Petrikow — w Sybir, to okropne, Matko Boska kazańska, to straszne — i tam pewnie musiał umrzeć?

Stary Daszkow oglądając się na wszystkie strony, potem zaś pochwyił rękę syna swego towarzysza lat młodzieńczych i rzekł triumfująco:

— Nie Petrikow, on nie umarł na Sybirze, wrócił nawet do Petersburga.

— Więc ułaskawiono go?

— Głupstwo — bełkotał spity — ani śladu ułaskawienia, on sam się ułaskawił.

Uciekł.

To dobrze zawołał radośnie Petrikow — to mi się podoba, jeżeli tak dobry człowiek nie padnie ofiarą podłości.

— O nie, on nie będzie ofiarą podłości — krzyknął Daszkow niedźwiedzim głosem i uderzył tak silnie pięścią w stół, że aż szklanki i szklanki podskoczyły.

Młody Petrikow przycisnął go do siebie. — Ciszej — rzekł — żeby nas kto nie podsłuchał. Powiedz mi Daszkow, co twój pan robi, że go policja nie schwyci, my na prowincji wierzymy w to, że tajna policja tu w Petersburgu ma siedemnaście ocz i dwadzieścia par uszu w głowie.

— O, niech mają nawet więcej, lecz czyż ma nic nie widzą, uszami nic nie mogą słyszeć? Mój pan nie da się im pochwylić, ma

on swoje kryjówki, ma swoich przyjaciół.

— Niech żyje dobry ten pan lecz gdzie on się ukrywa i przebywa przez cały dzień?

— Jest bezpieczny. Tam gdzie on przebywa nie sięga oko policji, bo mieszka w lesnym zamku generała Kundsona.

— Tego sławnego generała Kundsona.

Tak, u tego samego, o mój pan posiada potężnych przyjaciół, bo przedtem był na wet u cara.

A aby go tam nie odkryto, włożył nań, generał szczególniejsze przebranie.

— Przebranie, w to jest za przebranie, Daszkow, powiedz mi, proszę cię.

— Jest to — tak, to jest — nie Petrikow tego ci nie powiem.

Handlarz zabawkami nalał staremu znowu do szklanki wódki, lecz Daszkow nie mógł już pić, nie mógł bowiem nawet przyłożyć szklanki do ust.

Poruszał mechanicznie głową jak lałka z wosku i powtarzał tylko te słowa:

Nie Petrikowku, to ci nie powiem.

Petrikow używał wszelkich sposobów, aby wydrzeć od starca tajemnicę, lecz napróżno, Daszkow bowiem powtarzał wciąż tylko upor, czywie słowa.

— Nie, Petrikowku, tego ci nie powiem.

W końcu oparł się na stole i zasnął z temi samymi słowami na ustach.

— Macie go — mrugnął młody Petrikow, w którym czytelnicy nasi musieli poznać już sekretarza policyjnego, Aszynowa — właśnie w najważniejszym miejscu ta stara bestya tumanieje do reszty i powtarza w kółko jedne i te same słowa. Teraz nie ma już co z nim zaczynać, najlepiej będzie jeżeli dam mu się tu wyspać a potem zaprowadzę do domu.

Potem mogę znowu przybrać maskę młodego Petrikowa i złożyć mu drugą wizytę.

Na dziś dobrze i to, wiemy już przynajmniej na pewno, że Bojanowski mieszka u Kundsona.

Na razie musi to Kardowowi wystarczyć, aby mózł pewniej i ze świadomością działać.

Co do dyabła, dlaczego ten młody człowiek tak się na mnie gapi bez ustanku, przedtem już mi się zdawało, że nas podsłuchuje, gdy rozmawiał z tym starym dziadem.

Na szczęście jednak zadaleczko siedział od nas, aby mógł nas słyszeć.

Z tą pociechą wyszedł czcigodny Aszynow, aby swemu szefowi zdać sprawę o wyniku swej wycieczki.

Lecz bystry pen Aszynow pomylił się, gdyż młody człowiek siedzący w tym samym pokoju i obserwujący ich prawie od początku słyszał wszystko. słowo w słowo i przeniknął zamiary para sekretarza.

Był to młody i blady człowiek, bez zarostu, z bolesnym wyrazem twarzy i dużymi oczami, w których odzwierciedlało się dobre serce i znaczna wiedza.

Wprowadziła go do tej knajpy chęć przeczytania gazet, a ponieważ było właśnie zimno, kazał więc sobie dać szklankę gorącego grogru, zresztą nie odwiedzał prawie nigdy podobnych lokali.

Może nie był to tylko przypadek, który go tu dziś przyprowadził, byto to może prządzenie boskiej opatrności, gdyż był świadkiem rozmowy Aszynowa z pijanym Daszkowem, w której tenże wydarł starcowi tajemnicę jego pana.

Skoro Łucki usłyszał Bojanowski, począł uważnie się przysłuchiwać i obserwować obu. Łucki od pierwszej chwili był przekonany, że ten człowiek o wyglądzie małomieszczanina nie bez przyczyny pije ciągle do swego towarzysza.

A im dłużej Łucki mu się przyglądał, tem większego nabierał przekonania, że człowiek ten jest zamaskowany.

A gdy usłyszał ich rozmowę, jasnym mu już było, o co chodzi.

— Musi to być członek tajnej policji —

rzekł Łucki do siebie — który chce z tego starca wydobyć jakąś tajemnicę.

Przedewszystkiem muszę się postarać, aby tego starca, który w najlepsze śpi na stole przyprowadzić do przytomności, aby się go zapytał, gdzie można znaleźć tego generała Kundsona, u którego mieszka Bojanowski.

Lecz nie było to tak łatwo obudzić starca Łucki musiał się chwycić skutecznego środka, wziął szklankę wody i wylał mu ją na głowę, a potem drugą i trzecią.

W tem otrząsnął się starzec i otworzył oczy. — Gdzie ja jestem? — bełkotał przecierając sobie oczy.

— W szynku panie, — odrzekł Łucki.

W szynku? — to dziwne, ale ja nie piję przecież wódki wcale.

— Pomimo tego wydaje mi się, że musicie znaczną ilość jej wypić, lecz weźcie tę szklankę wody i napijcie się trochę, to wam dobrze zrobi.

Posłusznie jak dziecko, wziął Daszkow podaną sobie szklankę i chciwie wysączył wodę.

Zrobiło mu się nieco lepiej, bo zimna woda ugasiła nieco wewnętrzny ogień, jaki rozpałała w nim wódka.

Potem chciał powstać, lecz nogi odmówiły mu posłuszeństwa.

— Nie idźcie to tak łatwo staruszkowi, jak myślicie i chcecie — rzekł Łucki.

Teraz dopiero począł sobie Daszkow nieco przypominać, obejrzał się zdziwiony wokół, i zapytał wreszcie:

— A gdzie jest syn mego przyjaciela lat młodzieńczych, Petrikow?

— Zniknął, gdyście nie mogli mu już nic powiedzieć, i gdy już dosyć wiedział.

— Gdy już dosyć wiedział? zapytał Daszkow — co pan przez to rozumie?

— Słuchajcie, stary — rzekł Łucki siadając naprzeciw Daszkow — chcę z wami otwarcie pomówić.

ca kradzieży był szofer Walter Schomrack; aresztowano go natychmiast. W śledztwie wypowiadał on z znaną sprzeczność, w końcu zaś przyznał się do winy.

Odsłonięcie pomnika na placu Zacharias

W niedzielę dnia 19 b. m. (wieczorem), jako w rocznicę odłączenia Parany od stanu S. Paulo, odbędzie się na placu Zacharias odsłonięcie pomnika pierwszego prezydenta naszego stanu.

Z wojny światowej.

O neutralność mórz.

Dziennik «A Noite» w Rio porusza w jednym z najnowszych swych numerów kwestię następującą:

Ostatnimi czasy objawiła Anglia pewną skłonność ku pokojowi. Zachodzi o to pytanie pod jakim warunkiem zgodziłby się Niemcy na zaprzestanie wojny. Oile wnioskować można z wypowiedzi niemieckiej prasy, niemieckich polityków i krytyków wojennych — zneutralizowanie mórz, czyli usunięcie przemocy i wszechwładzy angielskiej na oceanach — to główne w tej mierze żądanie Niemiec.

Skoro już z początkiem wojny wspominał kanclerz Bethmann Hollweg o konieczności uznania, na przyszłej konferencji pokojowej, wszystkich dróg morskich za neutralne, miał na myśli taki obrót wojny, któryby znieśli Anglię do zrzeczenia się swej dotychczasowej wszechwładzy morskiej. Jest rzeczą absolutnie pewną, że Niemcy zgodzą się na zawarcie pokoju tylko wtedy, skoro Anglia upokorzona klęskami na lądzie i morzu zgodzi się ostatecznie na ustąpienie z cieśnin: Gibraltar, Suez i Adenu t. j. na zneutralizowanie drogi wiodącej do Indii przez Ocean Atlantycki, morze Śródziemne, morze Czerwone i Ocean Indyjski.

Zapewne że warunek ten będzie dla rządu angielskiego bardzo upokarzającym i przykrym, gdyż spełnienie jego to koniec dyktatury morskiej Anglii. Jednakże zmuszenie Anglików do zgody na ten warunek jest niezbędne ze względu nie tylko na dobro Niemiec. Będzie to gwarancją równowagi politycznej w Europie i trwałości przyszłego pokoju europejskiego.

Przewaga i absolutyzm Rosji na lądzie i Anglii na morzu zagrażały dotychczas stale europejskiemu pokojowi i wywołały współczesną walkę narodów; one więc muszą zostać zniesione skoro Europa chce się na czas dłuższy uchronić od podobnej jak obecna wojny.

TELEGRAMY

Brak wiadomości z Rosji.

Jak donoszą ze źródeł szwedzkich, Rosja jest od 10 dni zupełnie odcięta od świata; połączenie telegraficzne Petersburga i Moskwy ze Stockholmem, Kopenhagą, Londynem i Paryżem nie funkcjonuje. Z tego powodu nie ma od tygodnia żadnych telegramów z Rosji. Prasa neutralna wnioskuje, że powodem tego stanu rzeczy są albo wielkie zaburzenia rewolucyjne w Rosji, albo też nagłe dokonanie mobilizacji wojsk rosyjskich w Finlandy.

Dążenia pokojowe Rosji.

Londyński telegram z dnia 15 b. m. upewnia, że Rosja w ostatnich czasach zaniechała prawie zupełnie operacji wojennych, gdyż stara się o zawarcie z państwami centralnymi pokoju na własną rękę, wbrew woli swych sprzymierzeńców.

Macedonia serbska w rękę Bułgarów.

Z bułgarskiej głównej kwatery donoszą:

Dzień 12 b. m. będzie w dziejach Bułgarii momentem wielkiego dziejowego znaczenia. W tym bowiem dniu zajęła armia bułgarska 3 ostatnie miasta Macedo-

nii serbskiej: Gjewgjeji, Dorian i Struge. Przejęto odtąd cała Macedonia serbska jest niepodzielnie własnością Bułgarii a naród bułgarski doczekał się upragnionego zjednoczenia narodowego ludności zamieszkującej rdzenną Bułgarię i Macedonię.

Klęska sprzymierzonych.

Zajęcie trzech ostatnich miast Macedonii serbskiej przez armię bułgarską poprzedziła sromotna klęska sprzymierzonych w wielkiej bitwie pod miastem Dorian, gdzie przeciw 97000 Francuzów i 71000 Anglików walczyli Bułgarzy dni 10. Klęska angielsko-francuska była tak dalece dotkliwą że pokonani porzucali na pobojowisku masami armaty i karabiny jako też amunicję i broń rozmaitego kalibru. Anglicy stracili 2050 żołnierzy, zaś 910 armat francusko-angielskich stało się łupem zwycięzców.

Zwycięski pochód armii bułgarskiej.

Po świetnej wygranej pod Dorian stanęli Bułgarzy nad granicą serbską i — jak twierdzi telegram z Sofii zamierzają ścigać uciekające wojska francusko-angielskie na terenie greckim.

Celem uniknięcia konfliktu z wkraczającą armią bułgarską, wycofa Grecya swe wojska z nad granicy i da Bułgarom zupełną możność w tropieniu pokonanych na obszarze Macedonii greckiej.

Grecya wobec Bułgarii.

Rząd grecki dał pozwolenie wojskom bułgarskim na operacje wojenne na terenie Macedonii serbskiej, z czego wnioskować można, że Grecya decyduje się na ustąpienie swej części Macedonii na rzecz zjednoczonej Bułgarii.

Uwolnienie z barbarzyńskiej niewoli.

Jak donoszą z Wiednia, uwolniono w ogóle z niewoli serbskiej 25000 austriacko-węgierskich jeńców, którzy skarżą się na barbarzyńskie obchodzenie się z nimi przez władze wojskowe serbskie. Wielu jeńców morzyli Serbowie głodem, wskutek czego nie mało ich zmarło śmiercią głodową.

Straty angielskie w Macedonii.

Źródła holenderskie obliczają dotychczasowe straty Anglików na terenie macedońskim na 40.000 ludzi w zabitych i rannych.

Choroba króla greckiego.

Król Konstanty zachorował ponownie, jednakże mimo choroby zajmuje się w dalszym ciągu sprawami państwa.

Opuszczenie Salonik przez obywateli państw obcych.

Konsulowie austriacki i niemiecki wzywali obywateli państw centralnych, zamieszkałych w Salonikach do opuszczenia tego miasta, gdyż wymaga tego obecna sytuacja wojenna.

Włosi w Salonikach.

Telegram z Rzymu donosi, że dnia 16 b. m. wylądowała w Salonikach włoska ekspedycja wojenna, licząca 80.000 żołnierzy.

Król serbski we Włoszech.

Król Piotr przeniósł stolicę swego nieistniejącego państwa na ziemię włoską do miejscowości Caserta.

W Mezopotamii.

Pod Kuk-el-Amara otoczyli Turcy ze wszech stron 3 bataliony angielskie i po krótkiej walce zmusili je do poddania się.

Klęska Rosyan w Persyi.

Powstańcy perscy, zorganizowani przez oficerów-instruktorów szwedzkich, rozbili zupełnie wojsko rosyjskie, które pod wodzą generała Somanowa zapuściło się w głąb centralnej Persyi.

Powstanie w Indjach.

Jak donoszą z Konstantynopola, powstanie w Indjach wzmaga się, głównie dzięki cichemu, lecz energicznemu poparciu Japonii, która zaopatruje powstańców stale w broń, amunicję i inne materiały wojenne.

W Palestynie.

Rząd turecki skoncentrował w Palestynie armię, liczącą 300000 żołnierzy, którą przetrzuci niebawem ku południowi na zdobycie Suez i Egiptu.

Zwycięstwo nad Anglikami w Arabii.

Pod wodzą generała tureckiego Gaafer Paszy pobili Arabowie wojsko angielskie w południowo-wschodniej Arabii, w pobliżu miejscowości Matrah, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty w ludziach i materiale wojennym.

W Sudanie.

Ludność mahometańska Sudanu (położonego na południu od Egiptu) porwała za broń przeciw ciemnozom angielskim i zaatakowała wojskowe siły angielskie w mieście Chartum. Powstańcy działają prawdopodobnie w porozumieniu z Turcją.

Fortyfikowanie Suez.

Telegram wiedeński z dnia 16 b. m. donosi, że Anglicy obwarowują pospiesznie kanał suezki. Po obu stronach kanału urządzili rowy strzeleckie na 7 stóp głębokie. Prócz tego w najbliższym sąsiedztwie kanału znacząco się wiele drobnych fortów, które będą bronić nieprzyjacielowi dostępu do kanału.

Dotychczasowe straty angielskie na morzu.

Z obliczeń neutralnej prasy europejskiej wynika, że ofiarą torpedowców niemieckich padło dotychczas 508 okrętów angielskich, których objętość wynosiła razem 917 819 ton.

OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 18 grudnia

Pod Jeruzalem.

Sto tysięcy wojska niemieckiego, pod dowództwem generała Trusemera, stoi w pobliżu Jeruzolimy, by pospołu z trzystu tysięczną armią turecką rozpocząć wielką ofensywę nad kanałem suezkim i w Egipcie.

Gen. Gallwitz przeciw Rosji.

Londyński telegram powiada, że armia gen. Gallwiza została z Serbii wycofaną i przesuniętą na front rosyjski. Niemcy bowiem uważają operacje wojenne w Serbii za ukończone i dalszy pobyt swych armii na terenie serbskim za zbędny.

Fortyfikowanie Brześcia Litewskiego.

Z polecenia austriackiego i niemieckiego generalnego sztabu, bywają obecnie dokonywane prace nad ufortyfikowaniem Brześcia Litewskiego, by mógł oddawać w przyszłości usługi wojenne jako pierwszorzędna forteca wysunięta przeciw Rosji.

Bawi w naszym mieście p. Marya De Nesti Wendorff, utalentowana artystka polska, która, po ukończeniu konserwatorium warszawskiego, odbyła poważne studia artystyczne w Paryżu i Medjolanie u pierwszorzędnych mistrzów. Występy jej na scenach włoskich, w Paryżu, Wilnie, Warszawie cieszyły się dużym powodzeniem; zbierała tam laury razem ze znakomitym śpiewakiem Battistynim.

Od 5. miesięcy jest w Brazylii, dokąd przyjechała zaangażowaną przez znaną prelegentkę, Biankę Pappacena (w celu uświetnienia propagandy 2 ch włoskich stowarzyszeń patriotycznych, „Trento e Trieste” i Dante Alighieri) przyjmowała udział w wielu koncertach w S. Paulo, Rio, organizowanych na rzecz tych 2 ch instytucji i zawsze przyjmowana entuzjastycznie.

Obecnie p. M. De Nesti Wendorff po ukończeniu swej misji a nie mogąc wrócić do kraju, zrzuconego tylomiesięczną wojną, która objęła północną Europę, zdecydowała się odbyć artystyczne „tourné” po południowej Brazylii.

Dodać należy, że nasza rodaczka, słysząc w S. Paulo i Rio, że Szopena uważają za Niemca, chcąc wyjaśnić błędne mniemanie, stworzyła nowy rodzaj w sztuce — memolog — gdzie, traktując o życiu i ideałach naszego mistrza, wykazuje, że główną osi w jego życiu była miłość dla uwielbianej Polski.

Memolog był ogólnie przyjęty z zachwytem. O ile wiemy p. De Nesti ma zamiar dać szereg interesujących konferencji i koncertów, między którymi usłyszymy po polsku Melolog „Chopin”.

P. S. Ostatnio w Rio rodaczka nasza protestuje w poważnym piśmie włoskim przeciw uzurpatorom żydom, którzy zajmując się niechem rzemiosłem (handlem żywym towarem) aresztowani, nazywają się tutaj Polakami! tym

sposobem nasze dobre imię polskie kalają i obniżają szacunek dla naszego niezczęśliwego kraju.

M. N.

„Kółko Młodzieży Polskiej“

w Kurytybie.

Dnia 1-go stycznia 1916 roku odbędzie się w sali «Kółka»

— B A L —

Początek o godzinie 8 ej wieczorem. Wstęp wolny dla wszystkich których komisya uzna za godnych do uczęszczania na bale Kółka.

ZARZĄD.

DZIEWCZYNA

12 — 15 letnia jest potrzebna do służby: Blizsza wiadomość Confeitoria «Pharol» rua 15 de Novembro.

POKWITOWANIE

P. Jan Kęsikowski złożył w redakcyi naszej prenumeratę na »Kolonistę» w kwocie 10\$000.

Tow. im. Tadeusza Kościuszki

w Kurytybie

Niniejszem zapraszamy szanownych Rodaków na przedstawienie teatralne, które się odbędzie w sali towarzystwa Im. T. Kościuszki dnia 25 grudnia. Odegrane zostaną 2 obrazki ludowe, 1-o aktowe: »Zrękowiny u Druzgały» i »Na muzyce».

Po przedstawieniu zabawa taneczna. Wstęp za zaproszeniami: dla mężów czynn 2\$000; dla pań 500 rs; dla dzieci 200 rs;

Początek punktualnie o godz. 8 wieczorem.

Zarząd.

Czemu nie odpisuje

mi na moje listy Józef Wiszniewski? Czy może zmienił miejsce pobytu? Niech mi da natychmiast odpowiedź.

Józef Dyliański

Colonia Guarany — Porto Lucyna
Rio Grande do Sul.

MASAZYSTKA

Marya Witkowska posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje

— rozmaite masaże ręczne —

leczy zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w nadawaniu pięknych kształtów i rysów.

Rua Commendador Araujo N. 21.
Kurytyba.

Nowy polski

Zakład Fryzjerski

o wieram z dniem 15 listopada b. r. przy ul. Commendador Araujo Nr. 33

Ręczęc za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzjerskich liczę na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady »Swój do swego«!

Z uszanowaniem

A. Kowalski

Poszukuję syna swego Józefa Zielińskiego. Kłoby o nim cośkolwiek wiedział, lub on sam, zechce łaskawie donieść pod adresem:
Józef Zieliński
Sandweg poczta Indayał, S. Catharina.

Nowy Skład Apteczny.

Otworzył w tych dniach przy ulicy Riachuello nasz rodak, p. Walery Wiszniewski, długoletni kierownik pierwszorzędnej apteki w Kurytybie.

Skład ten wyposażony jest w obfite materiały apteczne wszelkiego rodzaju, po cenach bardzo przystępnych.

To też spodziewamy się, że Szan. Rodacy z Kurytyby i okolicy, a szczególnie p. p. lekarze i aptekarze polscy poprą to młode przedsięwzięcie.

Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1500.

APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi – Chemika Bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidaban Nr. 64.

Kurytyba.

Dr. Med. **JANINA NOWICKA**
(lekarzka)
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność:

choroby kobiece i dziecięce.

Akuszerya.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Dr. **GABRYEL NOWICKI**
(lekarz)
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe.

Przyjmuje od 3 do 5. po południu.

Rua EBANO PEREIRA Nr. 12

Skoro chcecie zabezpieczyć przyszłość swoją i swej rodziny zapiszcie się do „Mutualidade Vitalicia”

Blisze informacje u agenta:

Silvia Zanatta

Avenida Dr Jayme Reis N-o 146

Kurytyba.

Hotel „Europeo”.

Podaję do wiadomości Rodaków przejeżdżających przez portowe miasto Santos, że w Hotelu „Europeo” znajdują dobre i względnie tanie życie i ucziwą polską obsługę.

Hotel ten znajduje się w pobliżu stacji kolejowej i portu. Mówią tam po polsku i rusku.

Adres: rua São Bento, nr. 11 — Santos
Franciszek Sierpiński.

ZEGARMISTRZ

REINALDO TAMPLIN

ul. Riachuelo 43. — Curytiba

Wykonuje wszystkie zamówienia w zakresie zegarmistrzostwa wchodząca. Przyjmuje również wszelkie najdelikatniejsze roboty z zakresu mechaniki. — Posiada na składzie obfity wybór okularów, cwikierów, szkieł i innych optycznych przyborów. Poleruje, szlifuje i umieszcza szkła i drogocenne kamienie. Poleca swój zakład względem Szanownej Publiczności.

WARSTAT STOLARSKI
meblowy i budowlany

Jan Ulandowski
ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakresie prac wchodzą roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstalunki także i z poza Kurytyby.



«Atlantica»

Telefon 395 Kurytyba Caixa post. 163

Atlantica Pilsen	cała flaszką	6:500
Atlantica Monachium, ciemne	"	6:500
Paranaense, jasne	"	4:000
Coritibana, jasne	"	5:000
Iguassu, ciemne	"	4:000
Culmbach leżący	poł flaszką	6:000
Bilz, napój bez alkoholu	"	3:000
Gazoxa, cytrynowa, ananasowa, malinowa i wiśniowa	"	2:000
Woda sodowa, w wysokim gatunku	"	2:000
Ginger-Ale, w wysokim gatunku	"	3:000
Gingibre	cała flaszką	2:500

Ceny za tuzin bez łazek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 8 wieczorem.

Sanatorium »Araucaria«

w Arakaryi — Parana.

Zakład leczniczy składa się z 12 mieszkalnych domków, rozrzuconych na malowniczych wzgórzach nad rzeką Iguaçu, w oddaleniu 20 km. od stolicy stanu Kurytyby.

Chorzy, przybywający z prowincji, mogą wprost zatrzymać się na stacji kolei Araucaryi. — Sanatorium przyjmuje chorych dla leczenia lub operacji, rekonwalescentów oraz połogi.

Chorzy znajdują się pod stałą opieką D-ra J. Czackiego.

Dr. J. Szymański, kierownik zakładu, leczy wyłącznie chorych na oczy, uszy, nos i gardło.

Biurowo w Kurytybie: Dr. J. Szymański, pracujący Tiradentes Nr. 11 przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 2 do 4-ej godziny po poł.

Dr. J. Czacki na pracujący Osorio Nr. 1 przyjmuje tylko w czwartki od 1 — 4 po poł.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materiały poka mowe, które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się najłatwiej przez zastawianie naszego sztucznego nawozu, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przede wszystkim

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, młję, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zasobowi i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wziąć zamiast naszych chemicznych nawozów lanych „naśladowic”, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniła jest znakiem (Pik - As).

Fernando Hackradt & C-ia. — Curytyba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23
Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratos«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na siew.

Baczność!!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Kurytyby jakoteż okolicy, że otworzyłem w domu własnym **rua Ignacio Lustosa nr. 41 SKŁAD** t. zw.

„Seccos e Molhados”

Więc kto chce się zopatrzyć w wszelkiego rodzaju trunki i konserwy tak krajowe jak i zagraniczne, wyborowe artykuły spożywcze, napić się piwa z lodu niech nie omieszka odwiedzić mój sklep. Ceny bardzo przystępne!
Kupuję wszelkie produkta rolne.

Józef Brzeziński.